

Zbigniew Wodecki, A serce kwili

Za nimi las
Zamkniętych dni
Uśpiony w tańcu czas
Aż łza się w oku szkli
Że to już dym
Liryczny szkic
Że coś nie wyszło im
I już nie wyjdzie nic

Lecz kiedy w mieście czasem mija ją
W najtkliwszym geście śle
Radosny głowy skłon
I oto już po chwili tężeje w chłodzie
I ukryć stara się to, co łka
Bo przecież serce kwili, jak młody złodziej
I pęknie zaraz na dwa, na dwa

Lecz kiedy w mieście czasem mija, ją
W najtkliwszym geście śle
Radosny głowy skłon
I oto już po chwili tężeje w chłodzie
I ukryć stara się to, co łka
Bo przecież serce kwili, jak młody złodziej
I pęknie zaraz na dwa, na dwa